

Wojciech Turek

MIĘDZY CENTRALIZMEM A SEPARATYZMEM: NARODOWA DEMOKRACJA WOBEC KASZUBÓW I POMORZA

W okresie międzywojennym Pomorze stanowiło – obok Wielkopolski i Podlasia – domenę największych wpływów obozu narodowego. Jednakże nigdzie poza Pomorzem, a zwłaszcza jego północną częścią, zamieszkałą przez ludność kaszubską, obóz narodowy, podkreślający w swym programie dążenie do zjednoczenia ziem polskich, nie stanął wobec konieczności sprostania tak bardzo specyficznym wyzwaniom, wynikającym z odrębności Kaszub od pozostałych ziem zamieszkałych przez Polaków. W jaki sposób określić relacje między ideą narodową a regionalizmem? Jak ustosunkować się do znacznych odrębności językowych i kulturowych czy rozmaitych barier cywilizacyjnych? Czy – w kontekście zagrożenia rewizjonistycznego ze strony Niemiec – usilnie dążyć do unifikacji „korytarza” z państwem polskim, czy też wręcz przeciwnie, popierać tendencje odśrodkowe, swoisty bunt prowincji przeciwko centrum? Jak pogodzić interes lokalny z interesem ogólnonarodowym i ogólnopaństwowym?

Uprawianie skutecznej polityki wymagało od endecji pomorskiej udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania. Że były to odpowiedzi prawidłowe, świadczy odniesienie przez ten obóz bezapelacyjnego zwycięstwa w walce o „rząd dusz” na Pomorzu i to pomimo oczywistych porażek w grze o władzę toczącej się w latach 1919-1939 w skali całego państwa.

Polityka endecji na Pomorzu: między separatyzmem a unifikacją

Wbrew obiegowym sądom na temat wpływów endecji na ziemiach polskich wchodzących w skład zaboru pruskiego, Pomorze należało do regionów słabo zagospodarowanych przez ruch wszechpolski. Poza kilkoma członkami Ligi Narodowej, przed 1919 rokiem na terenie Prus Zachodnich nie istniała nawet ukształtowana struktura partyjna, nie wspominając o prasie czy masowym oddziaływaniu na ludność. W pierwszych wyborach, które w maju 1920 roku odbyły się na przywróconym odrodzonej Polsce Pomorzu, Związek Ludowo-Narodowy uzyskał zaledwie 18% głosów. Był to najśłabszy wynik, jaki endecja uzyskała w okresie dwudziestolecia międzywojennego¹. Zwyciężyło antyendeckie i centrowe Narodowe Stronnictwo Robotnicze (później-

¹ R. Wapiński, *Odzyskanie niepodległości a przemiany w ruchu polskim na Pomorzu*, [w:] *Pomorze i Wielkopolska po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku*, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1983, s. 43.

sza Narodowa Partia Robotnicza), na drugim zaś miejscu znalazła się lista jeszcze wówczas licznej mniejszości niemieckiej. Wynik ten jest znamieny w świetle ówczesnych okoliczności, zwłaszcza faktu, że Pomorze weszło w skład państwa polskiego w dużej mierze dzięki wysiłkowi Romana Dmowskiego, kierującego dyplomacją polską na konferencji w Wersalu. Zwycięski NSR wywodził się natomiast z „frondy” antyendeckiej i w czasie wojny reprezentował orientację antyrosyjską, która musiała się liczyć z możliwością pozostawienia całego zaboru pruskiego w rękach Niemiec w przypadku korzystnego dla nich rozstrzygnięcia konfliktu.

Jedną z przyczyn porażki endecji i sukcesu NSR były wysuwane pod adresem obozu narodowego zarzuty o tendencje separatystyczne, co w pierwszym okresie powszechnego entuzjazmu patriotycznego na Pomorzu działało na jego niekorzyść. Zdominowana przez endecję Naczelna Rada Ludowa, działająca w latach 1918-1923 na ziemiach byłego zaboru pruskiego, rzeczywiście sprzeciwiała się natychmiastowej unifikacji tzw. dzielnicy pruskiej z resztą kraju. Jednakże motywem tego „separatyzmu” było dążenie do działania w zgodzie z prawem i chęć podporządkowania się decyzjom kongresu pokojowego. Do czasu podpisania pokoju z Niemcami zarówno Wielkopolska, jak i Pomorze formalnie wchodziły w skład państwa niemieckiego. Swą postawę NRL przejrzyście zaprezentował w odezwie z 11 listopada 1918 roku:

Odpowiadałoby uczuciom narodu, gdyby nasza ziemia złączyła się od razu z Macierzą-Ojczyzną. Rozum polityczny, względy na politykę wewnętrzną i zewnętrzną nakazują nam nie zrywać ostatnich nici łączących nas z Berlinem, lecz pozostawić ostateczne określenie zachodnich granic Polski kongresowi pokojowemu².

Pomimo uzyskania przez NPR po wyborach 1920 roku znaczącej przewagi w zakresie wpływów politycznych na Pomorzu, działacze Związku Ludowo-Narodowego przystąpili do zaplanowanej i uwieńczonej powodzeniem ofensywy. Trzeba przyznać, że na Pomorzu zastali sprzyjający klimat społeczno-polityczny w postaci rozpowszechnionego solidaryzmu narodowego oraz utożsamienia katolicyzmu z polskością. Endecja wystąpiła na scenę pomorską w charakterze partii ponadklasowej i narodowej; zablokowanie ZL-N z partiami chrześcijańskimi („Chjena”) przed wyborami w 1922 roku dodatkowo wzmocniło argumentację skierowaną przeciwko „parykularyzmowi” głównego przeciwnika – NPR. Systematyczna ewolucja endecji w kierunku coraz mocniejszego akcentowania elementów religijnych zbliżała do niej pomorskie duchowieństwo, zwłaszcza środowisko skupione wokół pelplińskiego bardzo wpływowego dziennika „Pielgrzym”³. Narodowcy przystąpili zresztą do ofensywy politycznej korzystając z własnej prasy. Od grudnia 1920 roku zaczęli wydawać gazetę „Słowo Pomorskie”, której redaktorem naczelnym został Stefan Sacha. Wkrótce „Słowo” uzyskało pozycję jednej z największych gazet na Pomorzu. Charakterystyczne, że redaktorzy prasy o orientacji narodowej często byli jednocześnie lokalnymi działaczami partyjnymi.

² Odezwa Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, 11 listopada 1918, [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej: wybór dokumentów 1866-1925*, red. H. Janowska i T. Jędruszczak, Warszawa 1981, s. 436.

³ Prezesami Zarządu Wojewódzkiego ZL-N (SN) byli w latach 1920-1939 księża Feliks Bolt i Jerzy Chudziński.

Trzecim – obok solidaryzmu narodowego i przywiązania do katolicyzmu – elementem charakteryzującym postawę i program endecji pomorskiej była obrona regionalizmu, rozumianego jako „identyfikacja zbiorowości z określonym terytorium, poczucie wspólnoty, a zarazem różnic wobec innych zbiorowości tego typu, uznawanie typowych dla regionu hierarchii wartości, norm i wzorów zachowań⁴. O ile postawa ta, określana przez NPR jako separatyzm i gwałtownie atakowana, działała na niekorzyść ZL-N w wyborach 1920 roku, o tyle w miarę upływu czasu – po ujawnieniu się realnych różnic i sprzeczności interesów dzielących Pomorze i cały dawny zabór pruski od pozostałej części państwa polskiego – nastroje izolacjonistyczne zaczęły narastać. Opóźnianie przez endecję procesu unifikacji ziem byłego zaboru pruskiego z państwem polskim spotykało się z powszechnym zrozumieniem i sympatią miejscowej ludności, zwłaszcza zaś Kaszubów.

Postawa endecji wynikała z obawy przed skutkami zbyt gwałtownego zderzenia zorganizowanego na wzór zachodni, dobrze rozwiniętego gospodarczo Pomorza i Wielkopolski z obciążonymi dziedzictwem rosyjskiego samowładztwa, zacofanymi ziemiami dawnej Kongresówki i kresów wschodnich. Endecy domagali się jedynie przejściowej autonomii, rozumianej jako obrona przed centralizacyjnymi zakusami stolicy. Oskarżenie o separatyzm wysuwane pod adresem partii, która od wielu lat konsekwentnie głosiła hasło zjednoczenia wszystkich ziem polskich, było więc propagandowym nadużyciem dla potrzeb walki politycznej.

W wyborach 1922 roku lista endecko-chadecka („Chjena”) uzyskała na Pomorzu bezwzględną większość głosów. Najwięcej (aż 62%) głosów lista uzyskała w okręgu wyborczym nr 29, zamieszkałym w większości przez ludność kaszubską (powiaty tczewski, stargardzki, gniewski, kościerski, kartuski, wejherowski i pucki). Najbardziej druzgocące było zwycięstwo „Chieny” w powiatach rdzennie kaszubskich: w powiecie kartuskim lista uzyskała 78,5% głosów (najwięcej w skali całego kraju), w powiecie kościerskim 65%. Pomimo tak znacznego sukcesu, ZL-N uzyskał w okręgu kaszubskim (nr 29) zaledwie jeden mandat (Piotr Szturmowski, rolnik z powiatu kościerskiego). Pozostałe trzy mandaty uzyskane przez „Chjenę” przypadły efemerydalnym partiom chrześcijańskim⁵.

Pomimo likwidacji resztek odrębności tzw. dzielnicy pruskiej problem regionalizmu nie został rozwiązany. Pewnym katalizatorem ewentualnych konfliktów był na Pomorzu doskonały rozwój samorządów gminnych, sejmików powiatowych i wojewódzkich. Endecja kultywowała poczucie odrębności Pomorza, jednocześnie akcentując jego nierozzerwalny związek z Polską.

Tendencje odśrodkowe na Pomorzu wybuchły ze zdwojoną siłą w reakcji na zamach majowy w 1926 roku. Pojawiły się głosy o ziemiach zachodnich jako „polskiej Wandei”. Powołanie Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu z udziałem ZL-N, PSL „Piast”, NPR i dwóch niewielkich partii chrześcijańskich nastąpiło w celu skanalizowania ewentualnych protestów społecznych. KON zaprezentował kilka postulatów

⁴ A. C z u b i Ń s k i, *Problem tzw. separatyzmu dzielnicowego w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918-1926*, [w:] *Pomorze i Wielkopolska...*, s. 56.

⁵ T. i K. R z e p e c c y, *Sejm i Senat 1922-1927*, Poznań 1923.

pomorskich, w tym powiększenia obszaru województwa pomorskiego. Przedstawiciel endecji w komitecie Paweł Ossowski argumentował, że „intencją jego w chwilach przełomowych było skierowanie zachwianej opinii społeczeństwa na tory wzmocnienia cennych właściwości naszej kultury i naszego poziomu gospodarczego”. Tenże Ossowski sformułował wkrótce po zamachu program rozszerzenia samorządu województwa pomorskiego. Program ten został zaatakowany przez zwolenników sanacji jako przejaw separatyzmu. W praktyce postulaty Ossowskiego, pełniącego funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZL-N, sprowadzały się do wzmocnienia kompetencji wojewody pomorskiego poprzez podporządkowanie mu „1. administracji policji państwowej i politycznej także pod względem personalnym, 2. szkolnictwa powszechnego i zawodowego, 3. osadnictwa, 4. administracji skarbowości, zwłaszcza wszystkich podatków bezpośrednich, 5. wszelkie obsadzanie urzędów naczelnych lub kierowniczych”⁶.

W celu realizacji tych postulatów, poszerzonych o postulaty z dziedziny kulturalnej i gospodarczej, z inicjatywy Ossowskiego utworzono 8 września 1926 roku w Toruniu Związek Pomorski. Jakkolwiek adresatem nowo powstałej organizacji byli wszyscy Pomorzanie „narodowości polskiej i wyznania rzymskokatolickiego”, to jednak jej zasadniczy trzon tworzyli działacze pomorskiej endecji⁷. Związek Pomorski nie zdołał rozwinąć szerszej działalności. Został rozwiązany z końcem roku, a na jego miejsce weszła pomorska organizacja Obozu Wielkiej Polski. W ówczesnej sytuacji politycznej postulaty Związku Pomorskiego były całkowicie nierealne, przede wszystkim z tego względu, że wysuwała je endecja – największy przeciwnik polityczny rządzącej sanacji. Poza tym, Dmowski skupiał wszystkie siły narodowe wokół tworzonego przez siebie OWP.

Nie po raz pierwszy endecja pomorska podporządkowała się nadrzędnym wytycznym polityki ogólnonarodowej. Rezygnacja z wysuwania postulatów regionalnych w rozgrywce o władzę z sanacją nie oznaczała jednak jednoczesnej rezygnacji z regionalizmu w polityce lokalnej.

W wyborach parlamentarnych w 1928 roku na Pomorzu sanacja poniosła klęskę. W porównaniu do wyborów sprzed sześciu lat nastąpił niewielki wzrost wpływów NPR i zdecydowany wzrost wpływów PSL „Piast”. Idąca samodzielnie do wyborów endecja uzyskała na Pomorzu 23,7% poparcia i praktycznie wyeliminowała z gry partie chrześcijańskie. W porównaniu z ponad dwukrotnie lepszym wynikiem „Chjeny” można by mówić o klęsce, ale bliższa analiza wyników pokazuje, że rezultat uzyskany na Pomorzu świadczy o utrzymaniu przez ZL-N dotychczasowych pozycji⁸. Okręg kaszubski (nr 29) ponownie okazał się – obok Poznania i Podlasia – niewzruszoną twierdzą endecji (28% głosów). W powiecie kościerskim na ZL-N głosowało 40%, w powiecie kartuskim 31% wyborców. Dzięki masowemu poparciu ludności kaszubskiej, ZL-N uzyskał w okręgu nr 29 dwa mandaty poselskie (na pięć). Obok Szturmowskiego znalazł się Jan Kwiatkowski, kupiec z Wejherowa (dla przypomnienia: w

⁶ P. O s s o w s k i, *Potrzeby i postulaty Pomorza*, „Słowo Pomorskie” (SP) 10 VIII 1926, s. 1.

⁷ SP 9 IX 1926, s. 2.

⁸ Prawdziwą klęskę ZL-N poniósł w dawnej Kongresówce (z wyjątkiem Podlasia) i Galicji.

1922 roku ZL-N uzyskał zaledwie jeden mandat z tego okręgu). Ogółem na Pomorzu endecja uzyskała cztery mandaty poselskie (tyle samo, co w 1922 roku)⁹.

Wybory parlamentarne w 1930 roku przyniosły Stronnictwu Narodowemu 38% głosów na Pomorzu, w tym w powiecie kartuskim 57% i w kościerskim 46% głosów wyborców. SN uzyskał na Pomorzu sześć mandatów (ks. Bernard Łosiński, proboszcz w Sierakowicach, Szturmowski, Józef Matłosz, redaktor „Pielgrzymia”, Józef Mazur, Sacha, Aleksander Kamiński)¹⁰.

Rosnąca ingerencja państwa w życie społeczne oraz ograniczanie mechanizmów demokratycznych sprawiły, że endecja jako partia opozycyjna była systematycznie spychana na margines życia politycznego. Po zdławieniu opozycji parlamentarnej, w 1932 roku sanacja dokonała reformy samorządowej ograniczającej uprawnienia samorządów gminnych. Narodowcy wystąpili zdecydowanie w obronie dotychczasowych uprawnień samorządowych. Poseł Tadeusz Bielecki w przemówieniu sejmowym protestował przeciw „sztucznemu krajaniu kraju według widzimisię urzędników starościńskich czy wojewódzkich, bez uwzględnienia warunków ekonomicznych, historycznych, geograficznych, etnograficznych, różnych na poszczególnych obszarach”. „Słowo Pomorskie” wieściło „koniec prawdziwego samorządu” i dokonywało gorzkiego podsumowania procesu ograniczania odrębności pomorskiej:

Był czas, kiedy piętnowano ostro każdego Pomorzana [...] który miał odwagę być zwolennikiem samorządu b. dzielnicy pruskiej. Ileż to np. obelg spadło na głowę b. senatora dr Pawła Ossowskiego, gdy opracował projekt samorządu wojewódzkiego dla ziem zachodnich [...] Toczy się obecnie w naszym kraju walka dwóch kultur. Z jednej strony stoją zwolennicy i czciciele b. a. a z drugiej przeciwstawiają im się wyznawcy prawa [...] Polskę odrodzoną trzeba bowiem zdobywać dla kultury zachodniej, dla kultury rzymskiej [...] I w tym celu powstawały projekty samorządu ziem zachodnich [...] Obecnie już się prawie nie mówi o samorządzie dzielnicowym czy wojewódzkim. Zachowały się tu jednak pozory samorządu gminnego. Ale i te pozory mają być usunięte przez nową ustawę „samorządową”¹¹.

Stabilizacja układu sił po zamachu majowym, przejście konserwatystów i części zwolenników endecji do obozu belwederskiego, nieskuteczność działalności OWP, rozłamy i konflikty wewnętrzne, spowodowały przejściowy spadek popularności SN w społeczeństwie pomorskim (na korzyść sanacji), wyrażający się m.in. spadkiem nakładu gazety endeckiej „Słowo Pomorskie” do 5-7 tys. egzemplarzy w latach 1935-1936. Spadek wpływów należy jednak odnosić do warunków pomorskich. Dla działaczy partyjnych z innych regionów Polski Kaszuby stanowiły nadal teren oczywistej dominacji endecji¹². Druga połowa lat trzydziestych przyniosła jednak kolejną falę wzrostu wpływów endecji, wyrażającą się m.in. w coraz lepszych wynikach uzyskiwanych w wyborach samorządowych.

Zwycięstwo młodych w walce o dominację w SN nie zmieniło dotychczasowej regionalnej linii pomorskiej endecji. Jedyne niechęć do obcego, napływowego ele-

⁹ T. i K. R z e p e c c y, *Sejm i Senat 1928-1933*, Poznań 1928.

¹⁰ R. W a p i ń s k i, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920-1939*, Warszawa 1983.

¹¹ *Zamknięte klatki*, SP 24 I 1932; Przemówienie posła Bieleckiego, SP 27 I 1932; *Koniec prawdziwego samorządu*, SP 29 I 1932.

¹² „Gazeta Warszawska” 31 XII 1934.

mentu skoncentrowała się na napływającej ludności żydowskiej. Walka z Żydami, między innymi akcja usuwania ich ze szkół średnich, miała na celu zachowanie, jak to określano „rdzennie polskich i katolickich” gimnazjów pomorskich.

W dalszym ciągu prasa i politycy narodowi występowali w roli rzecznika interesów Pomorza. Ogólna radykalizacja poglądów i programów nie pozostała bez wpływu na endecję pomorską. Na łamach miesięcznika „Młodzi” w 1937 roku Franciszek Przytarski występując w imieniu młodzieży pomorskiej powtarzał niezmienny slogan narodowców: „Pomorze dla Pomorzan!” Warto zacytować stanowisko reprezentatywne dla radykalnego środowiska endeckiego, sytuujące się w dalszym ciągu – zgodnie z tradycyjną linią endecji – między centralizmem a separatyzmem:

Stwierdzamy, że szkodnikami państwa polskiego są ci, którzy traktują nas, synów Ziemi Pomorskiej, jako zgermanizowanych Polaków lub też separatystów i dzielnicowców i głoszą to publicznie ku uciechu niemieckiej gawiedzi [...] Jesteśmy lepszymi Polakami od tych, co śmiać lud pomorski lżyć i znieważać [...] Jesteśmy bowiem i Polakami, i Pomorzanami. Regionalizm swój pojmujemy jako zdrowy i celowy patriotyzm. Kto nie kocha swej rodzimej ziemi, jej kultury i historii, ten nie może też kochać i całej Ojczyzny. Pomorzanie, który by nie kochał Ziemi Pomorskiej, nie kocha też Polski¹³.

Podobnie radykalnie antysemityczne środowisko narodowej „Klëki” uważało rozwój regionalizmu kaszubskiego za służbę polskości i wzbogacenie kultury duchowej narodu¹⁴.

Nowym elementem programowym stało się propagowanie utworzenia „Wielkiego Pomorza”. Taką nazwą objęto powiększone w 1938 roku województwo pomorskie. Na pierwszym posiedzeniu Sejmiku Krajowego Wielkiego Pomorza w Toruniu przewodniczący Stefan Michałek – działacz SN, wcześniej aktywnie uczestniczący w Związku Pomorskim – wypowiedział się za przyłączeniem do Wielkiego Pomorza kolejnych obszarów „nie przyłączonych do niego”, ale nie sprecyzował swojej wypowiedzi. Młodzież narodowa wzięła na siebie zadanie budowy Wielkiego Pomorza: „z ziemi pomorskiej Wielkie Pomorze uczynić mogą jedynie jej synowie [...] Prawdziwie wielką bowiem Polska będzie dopiero wtedy, gdy i Pomorze wielkim będzie!” Precyzyjniej wyrażała się narodowa „Klëka”, głosząc hasło włączenia do Polski naszech zachodnikh zem aż po Szczecin¹⁵.

Wybory samorządowe przeprowadzone w grudniu 1938 roku w 37 miastach pomorskich przyniosły bezapelacyjny sukces SN. Kandydaci endecji zdobyli łącznie 39% mandatów, w tym absolutną większość m.in. w Toruniu i Pelplinie. W miastach kaszubskich listy SN uzyskały 46% mandatów w Wejherowie, 43% w Kartuzach i 33% w Pucku. Sukces SN byłby zapewne większy, gdyby nie przejęcie przez głównego konkurenta, czyli sanacyjny OZN, znacznej części tradycyjnie endeckich hasel.

¹³ F. Przytarski, *Deklaracja Programowa Młodzieży Pomorskiej*, „Młodzi”, dodatek do „Pielgrzym” 1937, nr 8.

¹⁴ F. Schroeder, *Kaszuby mówią*, „Klëka” 1939, nr 4.

¹⁵ *Ibidem*; *Pierwszy Sejmik Krajowy Wielkiego Pomorza w Toruniu*, SP 25 XI 1938.

Endecja wobec Kaszubów

Jakkolwiek środowisko „Młodokaszubów”, wydające w latach 1908-1912 „Gryfa”, nie zdołało wywrzeć większego wpływu na współczesne społeczeństwo kaszubsko-pomorskie, to jednak jego dorobek zaowocował po zakończeniu I wojny światowej w postaci rozwoju regionalizmu kaszubsko-pomorskiego, w którym zresztą nie miały udziału dawni redaktorzy pisma. Trzeba podkreślić, że w dwudziestolecie międzywojennym zdecydowana większość inicjatyw regionalnych związana była bezpośrednio lub pośrednio z obozem narodowym, grającym rolę bądź inspiratora, bądź opiekuna i protektora. Endecja, tocząca nie tylko walkę o wpływy polityczne, ale również rozgrywkę z Niemcami o przyszłość Pomorza, jednoznacznie opowiadała się po stronie ludności kaszubskiej, pokładając niewzruszone zaufanie do jej polskiego patriotyzmu. Fakty potwierdzały zresztą to przekonanie. Próby inspirowania przez Niemców separatyzmu kaszubskiego zakończyły się całkowitym fiaskiem.

Pierwszym pismem poświęconym problematyce regionalnej kaszubsko-pomorskiej był zainicjowany w 1925 roku przez Sachę, redaktora naczelnego „Słowa Pomorskiego”, dodatek pod nazwą „Mestwin”. Jego pierwszym redaktorem został Jan Karnowski, powszechnie uważany za najwybitniejszego intelektualistę kaszubskiego w II Rzeczypospolitej. Karnowski, będący wówczas członkiem ZL-N, sformułował ramy programowe ruchu regionalnego, które endecja przyjęła za swoje własne i których trzymała się aż do 1939 roku. Myślą przewodnią „Mestwina” było przekonanie o nierozzerwalnym związku Pomorza z Polską. Celem ruchu regionalnego miało być „wykonanie testamentu Mestwina, duchowe zbliżenie Pomorza z Polską na zasadach mestwinowskich, aktywizacja kulturalna Pomorzana za pomocą pierwiastków swoistych, wreszcie wyzwolenie i wypowiedzenie się duszy kaszubskiej”¹⁶. Karnowski podkreślał zdecydowanie na łamach „Mestwina”, że „nakaz moralny, jaki bije z czynu i słów [Mestwina] jest alfą i omegą wszelkiej doktryny politycznej, jaka na pomorskiej ziemi kiedyś była, lub w przyszłości będzie”¹⁷.

Dodatek „Mestwin”, ukazujący się do 1934 roku, stanowił bez wątpienia główne (przez kilka lat jedyne) pismo regionalne na Pomorzu, zarówno pod względem poziomu merytorycznego, jak i zasięgu czytelniczego. Był pod wieloma względami duchowym spadkobiercą przedwojennego „Gryfa”, z jedną różnicą – odwołanie się do testamentu Mestwina świadczyło o rozszerzeniu kręgu zainteresowań na całe Pomorze, w którym jednak kaszubszczyzna nadal zajmowała najważniejsze miejsce, stanowiąc „najgłębsze źródło prawdziwej polskości”¹⁸.

Uzupełnieniem „Mestwina” był „Gryf”, ukazujący się w latach 1931-1934 pod redakcją Władysława Pniewskiego („Gryf” ukazujący się pod redakcją Aleksandra Majkowskiego w latach 1921-1922 i 1925 stanowił kontynuację przedwojennego pisma „Młodokaszubów”) w nakładzie 500 egzemplarzy. „Gryf” Pniewskiego również

¹⁶ J. Karnowski, *Moja droga kaszubska*, Gdańsk 1981, s. 139, 141.

¹⁷ I d e m, *Śmierć Mestwina II*, „Mestwin” 1927, nr 1.

¹⁸ A. B u k o w s k i, *Regionalizm kaszubski: ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań 1950, s. 305.

nie ograniczał się do problematyki kaszubskiej, ogarniając całe Pomorze i uwypuklając elementy polskości regionu. Jego zasięg był jednak dość ograniczony¹⁹.

Z gruntu odmienne od zaprezentowanego powyżej stanowisko zajął Aleksander Labuda, redaktor „Zrzesz Kaszëbskô” (1933-1935, 1936-1939), ukazującej się w ślawodowym nakładzie od 100 do 500 egzemplarzy. „Zrzesz Kaszëbskô”, będąca wyrazem rozczarowania Kaszubów do stosunków panujących w państwie polskim, sterowała w kierunku głoszenia hasel separatystycznych, zyskując życzliwość nestora ruchu kaszubskiego Aleksandra Majkowskiego.

Po krótkiej przerwie („Mestwin” i „Gryf” przestały ukazywać się w 1934 roku) powstał kolejny dodatek regionalny – tym razem do endeckiej „Gazety Kartuskiej” (nakład ponad 3000 egz.) – zatytułowany „Kaszuby” (1936-1939). Był on świadomą przeciwwagą wydawaną jednocześnie w Kartuzach „Zrzeszy Kaszëbskiej”. Jak zaznaczyła we wstępie redakcja, pismo miało odgrywać rolę „duchowego ogniwa między Kaszubami a całą Polską”. Wokół tego programu skupiła się większość twórców regionalnych. Dorobek pisma stanowi najbogatszy po „Gryfie” i „Mestwinie” „zbiór materiałów na tematy kaszubskie”²⁰.

Zdecydowaną przeciwwagą dla wspomnianej już „Zrzeszy” była „Klëka”, wydawana w latach 1937-1939 w Wejherowie przez Franciszka Schroedera w nakładzie 1000 egz., przekształcona na krótko przed upadkiem w „Tygodnik Wielkiego Pomorza”. Szerмуюca radykalnymi hasłami narodowymi, antysemitycznymi i antymasońskimi, w odniesieniu do regionu „Klëka” uznawała kwestię kaszubską za kwestię polską i również opierała się na dziedzictwie testamentu Mestwina II. Związana z ONR „Kuznica” pisała:

„Klëka” stoi na gruncie ideologii narodowej. Popiera zdrowy regionalizm, równocześnie walcząc o rzetelny wkład kultury regionalnej kaszubskiej do kultury ogólnopolskiej²¹.

Warto przyrzeć się bliżej publicystyce „Zrzeszy”, jako że wokół niej narosło mnóstwo nieporozumień. Początkowo „Zrzesz” stała na zbieżnym z poglądami głoszonymi przez „Mestwina” czy „Gryfa” stanowisku, że odrodzenie Kaszub stanowi środek w dążeniach do odrodzenia Wielkiego Pomorza (z Gdańskiem i zachodnim Pomorzem) i trwałego związania całego regionu z państwem polskim. Jednakże od pierwszych numerów zwraca uwagę antyendecka retoryka, obarczająca ten obóz odpowiedzialnością za wszelkie krzywdy, jakie spadają na Kaszubów. Cel tej retoryki ujawnił artykuł zatytułowany *Polityka kaszubska*, w którym padło stwierdzenie, że Kaszubi powinni kierować się zasadą lojalności wobec rządu i szukać w nim oparcia²². Fiasko zabiegów politycznych zmierzających do wytworzenia wokół pisma politycznego ruchu kaszubskiego sprawiło, że sfrustrowany redaktor zapowiedział wycofanie się z polityki („Trudno, nie ma dzisiaj jeszcze Kaszubów na Kaszubach – są tylko partyjniacy”). W tym samym numerze pisma ukazał się jednak artykuł polityczny pod znamienym tytułem *Koniec z pomorskością*, podważający koncepcję „zapisu mestwinowskiego”:

¹⁹ W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920-1939*, Gdańsk 1987, s. 302-303.

²⁰ A. Bukowski, *op. cit.*, s. 307-308.

²¹ „Kuznica” 1938, nr 65.

²² *Polityka kaszubska*, „Zrzesz Kaszëbskô” (ZK) 29 XI 1933.

Wszelki ideowy ruch kaszubski, począwszy od Cejnowy, poprzez ruch Młodokaszubów i Bractwo Pomorskie, aż do czasów obecnych, chorował w mniejszej lub większej mierze z niepowetowaną stratą dla sprawy kaszubskiej na tzw. pomorskość. [...] Doświadczenie uczy, ażeby już raz nareszcie zrobić koniec z tą pomorskością. [...] Kwestia kaszubska a kwestia pomorska – to dwie odrębne rzeczy! [...] Niechaj Kocięwiacy, Krajniacy i wszyscy inni „Pomorzanie” myślą sobie po pomorsku – my zaś będziemy myśleć odtąd tylko po kaszubsku i pracować w duchu wyłącznie kaszubskim. Koniec z pomorskością!²³

W kolejnych numerach pojawiły się artykuły z pasją zwalczające endecję i wychwalające rząd sanacyjny. Na uwagę zasługuje jeden z nich, poświęcony analizie ideologii endeckiej z perspektywy kaszubskiej:

Otóż wiedzieć należy, że idea jednolitego państwa narodowego wraz z powyższym hasłem („Polska dla Polaków”) jest maksymą ideologii endeckiej. Endecy pragną więc stworzyć kastę panującą i kastę służącą, a do tej drugiej musieliby i Kaszubi należeć. Ideologia ruchu kaszubskiego nie da się więc absolutnie uzgodnić z ideologią endecką: dążenia bowiem endeckie są już w samym założeniu, jak widać, wrogo nastawione wobec każdego ruchu kaszubskiego²⁴.

Pomimo dążenia do związania ruchu z rządem, separatyzm propagowany przez „Zrzesz” stał się przyczyną konfliktów z lokalnymi organami władzy, podejrzewającymi istnienie potajemnych kontaktów Labudy z Niemcami. Pismo, redagowane od 1936 roku przez Feliksa Marszałkowskiego i popierane przez nestora ruchu „młodokaszubskiego” Aleksandra Majkowskiego, drukowało teksty pisane wyłącznie gwara kaszubską. W sytuacji wzmożonej propagandy rewizjonistycznej w Niemczech „Zrzesz” publikowała artykuły wzywające do utworzenia państwa kaszubskiego znajdującego się pod protektoratem Polski, kwestionowała politykę władz polskich względem Gdańska i krytykowała przyłączenie Pomorza do Polski:

Kiejbe Gduńsk v 1919 r. nie beł wodervani wod resztě Kaszebov, le Kaszebjj stanovjile razę z Gduńskjem volně mjasto pod protektoratę Polskji – jak to mjoł Vilson na mesli – tobe gvesno das Njemc so nje vozeł napierac Gduńska. To, co endecko politika procemku Kaszebov zgrzeszeła v roku 1919 – to sę dzis msci. [...] Pro Polskó provadzeła bezwustonku vojne celną z Gduńskjem i to kosztę kaszebskijego ledu²⁵.

Skonfliktowana z większością środowisk regionalnych na Pomorzu, „Zrzesz Kaszëbskô” do końca swego istnienia zachowała ostrze antyendeckie, słusznie upatrując największą przeszkodę w rozwoju separatyzmu i budowie państwa kaszubskiego w endeckiej polsko-pomorskiej symbiozie „mestwinowskiej” i koncepcji wielkopomorskiej. Do 1939 roku grupa „Zrzeszy” pozostawała osamotniona w swoich koncepcjach i nie dostrzegała perspektyw zmiany tej niekorzystnej sytuacji, o czym można było przeczytać na łamach samego pisma:

Pomorze beło (i v tim nje wiele sę jesz zmjenjeło v społeczeństvjje) nje dzělńą domeną narodni demokracjei. Pierszõ i jedenõ grepa Pomorzan, chterna wodeszła wod orjentacjei krakowskji i poznańskji, to Kaszebjj ze „Zrzesze”. [...] Nasze połoženjé sę przez to njic nje

²³ *Koniec z pomorskością*, ZK 1 II 1934.

²⁴ *Ideologia kaszubska a ideologia rządu. Ruch kaszubski wobec ideałów endeckiego i rządowego*, ZK 1 VI 1934.

²⁵ ZK 1936, nr 1.

poprowoło, bo duch endeckji je jesz dosc mocni [...] Ju 50 lat temu Cenova, som jeden wobroceł sebie i Kaszebską wod endeceji. Nje darowelé mu tego – do dzisodnja! [...] Przedni redachtor „Zrzesze” Labuda [...] przedložel program politiczni za Piłsudskim i pokozol zdrowi instinkt politeczni²⁶.

Działalność „Zrzeszy” trafnie podsumował Andrzej Bukowski pisząc:

[...] dała wyraźny, niewątpliwy dowód przerostu regionalizmu, wkładając tym samym łatwą broń do ręki przeciwników [...] i wyrządzając tym samym dotkliwą krzywdę obojętnemu na jej działalność ludowi kaszubskiemu oraz krzywdę całej dotychczasowej pracy od Cenowy do Majkowskiego włącznie. Dla ludu „Zrzesz” była obcą i duchem, i formą, aczkolwiek był on zawiedziony, zgorzkniały i krytyczny pod adresem władz [...] Olbrzymia większość inteligencji kaszubskiej nie czytała „Zrzeszy”²⁷.

Zakończenie

Endecy pomorscy, wbrew temu, jak często interpretuje się doktrynę nacjonalistyczną, bynajmniej nie traktowali narodu jako homogenicznej jedności i wcale nie dążyli do zacierania odrębności kulturowych w ramach wspólnoty narodowej. Wręcz przeciwnie, uważali, że naród stanowi i powinien stanowić bogatą mozaikę, na którą składa się dorobek kultury ludowej wielu regionów. Dzięki takiemu stanowisku bez uprzedzeń przystąpili po wyzwoleniu Pomorza do pracy politycznej w celu zyskania poparcia wśród ludności kaszubsko-pomorskiej. Swoją program oparli na swoistej syntezie zwanej „mestwinowską”, polegającej na uszanowaniu odrębności regionalnej, z drugiej zaś strony na akcentowaniu związków z Polską. Ta synteza znalazła swoje odzwierciedlenie nie tylko w pracy propagandowej, promocji kultury kaszubsko-pomorskiej, ale również w konkretnych działaniach politycznych. Z jednej strony akcentowali potrzebę uszanowania lokalnej tożsamości zbiorowej poprzez ugruntowany i obdarzony szerokimi kompetencjami samorząd, z drugiej zaś potrafili podporządkować interes lokalny nadrzędnemu interesowi państwa – najpierw rezygnując z postulatu autonomii tzw. dzielnicy pruskiej (z wyjątkiem Śląska), a w okresie zamachu majowego wyciszając separatystyczne nastroje społeczne. Polityka endecji pomorskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego stanowi przykład zachowywania równego dystansu pomiędzy pokusami centralizmu i separatyzmu.

Tak sformułowana polityka spotkała się z szerokim odzewem ludności kaszubsko-pomorskiej, zwłaszcza zaś Kaszubów, którzy w przeważającej części (z wyjątkiem krytycznego roku 1920) głosowali na listy narodowo-katolickie i program podkreślający chęć reprezentowania interesu lokalnej społeczności. Jedyną koncepcją alternatywną, idącą w kierunku separatyzmu, sformułowana przez środowisko „Zrzeszy Kaszebskiej”, nie zyskała szerszego poparcia. Nie mogła też liczyć na poparcie koncepcja głosząca program skierowany wyłącznie do Kaszubów, którzy w większości czuli się związani z ponadkaszubskim Kościołem katolickim i polską wspólnotą państwowo-narodową.

²⁶ ZK 1937, nr 3.

²⁷ A. B u k o w s k i, *op. cit.*, s. 292-293.

Wojciech Turek

ZWISCHEN DEM ZENTRALISMUS UND SEPARATISMUS:
NATIONALDEMOKRATISCHE PARTEI IN HINSICHT AUF DIE KASCHUBEN UND POMMERN

Zusammenfassung

In der Zwischenkriegszeit (1918-1939) bildeten die Nationalparteien (sog. Nationaldemokratie), auf dem Gebiet im 18. Jh von den Preussen annektierte Teil Polens, und besonders in der Kaschubei, die wichtigste politische Macht. Diese politische Partei, unter der Führung von Roman Dmowski erst nach 1919 begann breit und wirksam auf die kaschubisch-pommersche Bevölkerung einzuwirken. Die Nationaldemokraten in Pommern betrachteten die Nation nicht als eine einheitliche Gruppe und hatten keine Absicht die Kulturspezifität im Rahmen der Nationalgemeinschaft zu vertilgen. Ihr Programm für Pommern und Kaschuben betonte also die Ideen der Nationalgemeinschaft, katholischen Konfessionsidentität und Regionalismus. Diese letzte Idee, bekannt als *Mestwin Programm*, verband die Akzeptanz der Regionalspezifität und Loyalität gegenüber Polen. Die Politik der Nationaldemokraten in Polen war ein Kompromiss zwischen Zentralismus und Separatismus. Die Rechtsaktivisten erklärten sich für eine autonome pommersche Wojwodschaft und verteidigten die Befugnisse der Gemeindebehörden. Eindeutig traten sie auf die Seite der Kaschuben. So formuliertes Programm fand eine grosse Wiederhall unter den Pommern und besonders – unter den Kaschuben. Die Kaschubei-Bewohner stimmten meistens für die Listen der Nationalpartei (Volks-Nationale Vereinigung, Nationale Partei). Eine einzige Ausnahme war der erste Wahl im Jahre 1920. Die Alternative gegenüber der Nationaldemokratie war nur die Redaktion der Zeitschrift *Zrzesz Kaszëbskô* (dt. *Kaschubische Vereinigung*), aber bis zum 1939 gewann sie keine grössere Förderung.